

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 40)
z dnia 27 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 40)

27 stycznia 2021 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 33 w sprawie poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej;
- odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 38 w sprawie zmiany przepisów w zakresie przenoszenia asesora sądowego na inne miejsce służbowe przed upływem dwóch lat od dnia mianowania;
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w zakresie art. 5 § 2 pkt 6 oraz zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie art. 172 ust. 1 (BKSP-145-IX-129/20);
- petycję w sprawie zmiany art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie poprzez skrócenie okresu, po którym organizacja pozarządowa może uzyskać status organizacji pożytku publicznego (BKSP-145-IX-131/20);
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym poprzez zwiększenie praw właścicieli nieruchomości prywatnych w zakresie zagospodarowania ich terenów (BKSP-145-IX-132/20);
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej święta Halloween (BKSP-145-IX-133/20);
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie rozpatrywania przez Sąd Najwyższy protestów przeciwko ważności wyborów (BKSP-145-IX-134/20);
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych w zakresie art. 20b ust. 5 (BKSP-145-IX-135/20).

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Izdebski** główny geodeta kraju wraz ze współpracownikiem, **Kamila Spalińska** dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ustroju Sądów Ministerstwa Sprawiedliwości, **Michał Gil** dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego i **Małgorzata Kutyla** dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikiem, **Marcin Lisiak** główny specjalista w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów Krajowego Biura Wyborczego oraz **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** i **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 40. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przypominam, że poseł chcący zabrać głos powinien to zgłosić na adres poczty elektronicznej Komisji. Informuję także, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy pomocy urządzenia do głosowania zespolonego z mikrofonem. Oczywiście wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej.

Szanowni państwo, przystępujemy do sprawdzenia kworum. Za chwilę sekretariat uruchomi możliwość potwierdzenia. Proszę o przyciśnięcie dowolnego przycisku, by właśnie potwierdzić obecność na posiedzeniu.

I jak, panowie?

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Mamy 12 posłów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Według informacji sekretariatu 12 pań i panów posłów potwierdziło udział w posiedzeniu, a zatem stwierdzam kworum wymagane przez regulamin Sejmu do prawidłowego prowadzenia obrad.

Szanowni państwo, zgodnie z zawiadomieniem pani marszałek w porządku tego posiedzenia mamy następujące sprawy: w punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 33 w sprawie poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej; w punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 38 w sprawie zmiany przepisów w zakresie przenoszenia asesora sądowego na inne miejsce służbowe przed upływem dwóch lat od dnia mianowania; w punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w zakresie art. 5 § 2 pkt 6 oraz zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami; w punkcie czwartym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie poprzez skrócenie okresu, po którym organizacja pozarządowa może uzyskać status organizacji pożytku publicznego; w punkcie piątym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym poprzez zwiększenie praw właścicieli nieruchomości prywatnych w zakresie zagospodarowania ich terenów; w punkcie szóstym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej święta Halloween; w punkcie siódmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w sprawie rozpatrywania przez Sąd Najwyższy protestów przeciwko ważności wyborów i w punkcie ósmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku posiedzenia. Bardzo proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 33 w sprawie poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Trzeba zawieszka z lewej strony aktywować mikrofon i wtedy już powinno zadziałać. Jeszcze nie działa? Ale już zaraz będzie dobrze.

Dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ustroju Sądów Ministerstwa Sprawiedliwości Kamila Spalińska:

Dziękuję. Dzień dobry. Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Kamila Spalińska, dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ustroju Sądów w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o odniesienie się do postulatu zawartego w petycji, w dezyderacie nr 33 w sprawie poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej, to na wstępie chciałabym wskazać, że stanowisko ministra sprawiedliwości jest

negatywne co do poszerzenia tego katalogu. Jako uzasadnienie takiego stanowiska, szeroko podniesione w odpowiedzi z dnia 3 listopada 2020 r., należy wskazać przede wszystkim to, że skarga nadzwyczajna została wprowadzona po to, aby korygować prawomocne orzeczenia sądowe wtedy, kiedy konieczne jest zapewnienie orzeczeń postrzeganych jako orzeczenia sprawiedliwe, wydawanych na podstawie prawidłowo zrekonstruowanych norm prawnych i takich, które odpowiadają zebranemu i ocenionemu materiałowi dowodowemu. Skarga nadzwyczajna służy wyeliminowaniu tych orzeczeń, które tych standardów nie spełniają, w szczególności nie spełniają kryterium sprawiedliwości, wymagają korekty nawet w sytuacji, gdy są już prawomocne.

Podstawową przesłanką wniesienia skargi nadzwyczajnej jest konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Jeśli chodzi o przyznanie prawa do wniesienia skargi od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego, to te przesłanki zostały enumeratywnie wymienione. Generalną i najważniejszą przesłanką jest sytuacja, kiedy orzeczenie narusza zasadę lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w konstytucji, orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie albo zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Są to przesłanki, które różnią się od przesłanek wniesienia innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, takich jak skarga kasacyjna bądź skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Skarga nadzwyczajna poprzez takie sformułowanie przesłanek uzupełnia, można tak powiedzieć, ma być stosowana subsydiarnie do już nadzwyczajnych środków zaskarżenia, zagwarantowanych w poszczególnych procedurach. Trzeba bowiem podkreślić, że wszystkie środki nadzwyczajne to jest dodatkowe uprawnienie, dodatkowy środek wzruszania prawomocnych orzeczeń przyznany obywatelom. Jednak jest to też środek, można powiedzieć, ekstraordynaryjny, albowiem wymogi konstytucyjne co do dwuinstancyjności postępowań są zachowane w procedurach karnej i cywilnej. Wobec tego z wielką ostrożnością należy podchodzić do wszelkiego rodzaju środków nadzwyczajnych wzruszających prawomocne orzeczenia, ponieważ tylko taka konstrukcja daje gwarancje i pewności, i obrotu, i stabilności orzeczeń oraz kreowanych uprawnień czy praw i obowiązków stron, wywodzonych z tychże prawomocnych orzeczeń.

Jeżeli chodzi o kwestię podstawową związaną z pytaniem, czy przyznać uprawnienie innym podmiotom niż wskazane, to tylko przypomnę, że teraz krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej jest wyczerpujący. Podmiotami tymi są: prokurator generalny, rzecznik praw obywatelskich, w zakresie właściwości prezes Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, rzecznik praw dziecka, rzecznik praw pacjenta, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, rzecznik finansowy, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców oraz prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Takie ukształtowanie tego kręgu miało na celu przede wszystkim wskazanie podmiotów, które są wyspecjalizowane, dysponują specjalistycznym aparatem urzędniczym do tego, aby po pierwsze zweryfikować, czy w ogóle zachodzą przesłanki, żeby wnieść skargę nadzwyczajną, a po drugie – aby wyeliminować pewien być może osobisty, nieobiektywny stosunek do danej sprawy. Chodzi tutaj o zagwarantowanie potrzeby obiektywnej i pozbawionej pewnej emocji analizy oceny prawnej danej sprawy i wydanie w niej orzeczenia oraz obiektywnego, neutralnego odniesienia się do zaistnienia bądź nie przesłanek z art. 89 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Gdyby wobec tego przyznać uprawnienie do wnoszenia skargi nadzwyczajnej jeszcze innym podmiotom – adwokatom, radcom prawnym oraz rzecznikom patentowym – prowadziłoby to do przyznania de facto stronom postępowania czy uczestnikom postępowania dodatkowego środka odwoławczego w niemalże każdej sprawie zakończonej prawomocnym orzeczeniem. Środek ten byłby ograniczony jedynie upływem czasu od daty prawomocności – 5 lat od daty uprawomocnienia się, a rok od rozpatrzenia kasacji. Byłby to dodatkowy środek nadzwyczajny ponad już istniejącymi środkami nadzwyczajnymi, a o jego wniesieniu decydowałaby wyłącznie strona postępowania zlecająca radcy prawnemu, adwokatowi czy rzecznikowi patentowemu wniesienie takiej skargi. Dysponen-

tem nie byłby organ państwa, tylko właśnie strona, a nie to było celem ustawy i nie takie *ratio legis* przyświecało wprowadzeniu tego środka zaskarżenia do ustawy o Sądzie Najwyższym.

Kwestią uboczną, związaną z konsekwencją takiego rozwiązania, byłby napływ spraw do Sądu Najwyższego, a także ograniczanie czy spowolnienie rozpoznawania skarg kasacyjnych lub spraw o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń, wnoszonych w trybie procesowym, ponieważ siłą rzeczy więcej spraw wpływałoby do sądu, gdyż krąg osób uprawnionych byłby dużo szerszy. Mamy również na uwadze to, że i procedura karna, i procedura cywilna dają uprawnienie pełnomocnikom profesjonalnym, aby wnosić skargi kasacyjne, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń. Z tego względu stanowisko ministra sprawiedliwości jest takie, że nie dostrzegamy również takiej potrzeby ani też nie dostrzegamy wykazania naruszenia jakichkolwiek praw obywateli poprzez pozbawienie dostępności do składania tychże skarg nadzwyczajnych przez adwokatów, radców prawnych.

W dezzyderacie pojawiła się jeszcze kwestia, czy nie dać takiego uprawnienia wyłącznie prezesom organów samorządu adwokackiego czy radców prawnych. Do tego też należy odnieść się negatywnie, ponieważ te organy mają zupełnie inne role. To są organy samorządów zawodowych, służące tym samorządom i wykonujące zadania na ich rzecz, a nie są to organy władzy publicznej i nie można ich zestawić z podmiotami uprawnionymi do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

W świetle tych wyjaśnień w ocenie ministra sprawiedliwości brak jest podstaw do rozszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do wniesienia tej skargi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Petycję przedstawiał pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, z pewnymi tezami nie mogę się zgodzić. Przede wszystkim żadna ekonomika procesowa czy coś innego nie może stać wyżej niż sama sprawiedliwość, bo po to są sądy, po to są możliwości zaskarżania wyroków, po to są różne środki zaskarżenia, zwyczajne i nadzwyczajne, aby sprawiedliwość była jak najwyższa. Nie może być przeszkody w tej postaci, że będzie więcej spraw czy coś takiego.

Nie mogę się też zgodzić z drugą rzeczą odnośnie do obecnej konstrukcji – pani powiedziała, że to obywatele mają takie uprawnienie. Oczywiście, mają takie uprawnienie, aby wnioskować, ale w tej chwili to jest uprawnienie ministra czy też rzecznika do wniesienia skargi. Co świadczy o tym, że nie jest to uprawnienie obywatela? Gdyby to było uprawnienie obywatelskie, to termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej dotyczyłby obywatela, wniosku obywatela o wniesienie takiej skargi. Natomiast dotyczy to złożenia skargi i teraz dobiegają końca terminy spraw wcześniejszych, bodajże w marcu – i dotyczy to jednak złożenia przez ministra. Powiedziałbym, że według obecnego stanu prawnego to jest jednak prerogatywa czy też jakieś prawo ministra, a nie do końca obywateli. Gdyby obywatel był wskazany terminem, to byłaby prerogatywa obywatela.

Oczywiście odpowiedź w pozostałym zakresie jest pełna i trudno doszukiwać się w tej chwili innych rozwiązań. Proponuję przyjąć przedstawioną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy pani dyrektor jeszcze chciała coś dodać po uwagach pana posła?

Dyrektor departamentu MS Kamila Spalińska:

Jeżeli mogłabym dodać tylko jedną kwestię związaną z możliwością zaskarżenia wyroków. Chciałabym wskazać, że system odwoławczy w Polsce zarówno w procedurze karnej, jak i cywilnej gwarantuje stronom – obywatelom czy też stronom postępowania, niekoniecznie obywatelom – możliwość zaskarżania orzeczeń, o ile ustawa przewiduje wniesienie takiego środka zaskarżenia, czy jest to apelacja, czy zażalenie. System odwoławczy zapewnia również dwuinstancyjność wymaganą przez konstytucję. Wszystkie

inne środki nadzwyczajne to jest dodatkowe uprawnienie, dodatkowo dana stronom postępowań możliwość zaskarżenia, wzruszenia już prawomocnych orzeczeń. Takie gwarancje daje zarówno skarga kasacyjna, jak i skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń, które mają na celu weryfikację właśnie tego, czy wyrok został wydany zgodnie z prawem, czy został wydany w oparciu o prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy, a także weryfikację, czy w szerokim rozumieniu – oczywiście nie w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy – jest to wyrok zgodny z prawem oraz zapewnia wymóg sprawiedliwości.

Dodatkowe przesłanki... W zasadzie można byłoby się pochylić nad celem, dla którego została wprowadzona skarga nadzwyczajna. Chodzi o to, aby wyeliminować szczególnie rażące przypadki naruszenia zasad wolności lub praw człowieka i obywatela określone w konstytucji oraz orzeczenia, które w sposób rażący naruszają prawo, a także sytuacje, gdy wyroki zostały wydane w sposób zupełnie oderwany od okoliczności konkretnej sprawy. To są naprawdę wyspecyfikowane sytuacje. Bardzo często wymaga to też analizy całego materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie, a więc wydaje się, że jest to dodatkowy środek i potrzebna jest weryfikacja dokonywana właśnie przez aparat specjalistyczny, jakim są organy, jednostki wymienione, uprawnione do orzekania w tych sprawach.

Nie chciałabym powoływać się przesadnie na kwestie dodatkowego obciążenia Sądu Najwyższego, bo oczywiście zgadzam się, że nie to jest istotą sprawy, że sąd będzie miał więcej pracy i dlatego nie damy dodatkowego uprawnienia – to są zupełnie inne względy. To jest tylko dodatkowy argument za tym, że przyznanie legitymacji do wnoszenia skarg nadzwyczajnych radcom prawnym, adwokatom, rzecznikom patentowym odbędzie się kosztem terminowego, szybkiego rozpoznawania innych spraw. Moje stwierdzenie w poprzedniej wypowiedzi tylko tego miało dotyczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Dodatkowo miałbym jeszcze wątpliwość, którą co jakiś czas przypominamy – na ile tak jednak fundamentalna zmiana miałaby być dokonywana w trybie petycji? Bo to jednak jest dodanie dodatkowej instancji, co oznacza powszechne prawo dostępu do tego prawa. A więc myślę, że korzystanie z tego prawa mogłoby być dość szerokie w tej trzeciej instancji.

Szanowni państwo, a zatem jest rekomendacja, aby przyjąć odpowiedź ministra sprawiedliwości. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja przyjęła odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 33.

Przechodzimy do kolejnej sprawy – także odpowiedzi ministra sprawiedliwości, tym razem na dezyderat nr 38 w sprawie zmiany przepisów w zakresie przenoszenia asesora sądowego na inne miejsce służbowe przed upływem dwóch lat od dnia mianowania. Rozumiem, że również pani dyrektor przedstawi odpowiedź.

Dyrektor departamentu MS Kamila Spalińska:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MS Kamila Spalińska:

Bardzo dziękuję. Jeżeli chodzi o drugi dezyderat, to przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na taką kwestię, że przepis, o którym będzie mowa, wszedł w życie 10 sierpnia 2018 r. W tej sytuacji trudno mówić o jakichkolwiek danych statystycznych mogących potwierdzać, że w jakikolwiek sposób prawo czy uprawnienie asesorów do zmiany miejsca służbowego jest na szeroką skalę ograniczone. Głównie z tego względu trudno jest zająć jednoznaczne stanowisko co do zasadności zmiany przepisów, o ile taka rekomendacja by nastąpiła, dlatego że ewentualne zmiany w zakresie obowiązywania tego przepisu prawa o ustroju sądów powszechnych wymagałyby dogłębnej analizy. Analiza wymagałaby jednak dłuższego czasu obowiązywania tej normy.

Jeżeli chodzi konkretnie o ten przepis, to stanowi on, że przeniesienie asesora sądowego na inne miejsce służbowe może nastąpić na wniosek asesora w szczególności uza-

sadnionych przypadkach nie wcześniej niż po dwóch latach od dnia mianowania. Istotą tego przepisu jest po pierwsze to, aby asesor nabył doświadczenia zawodowego w jednym miejscu służbowym, poznał sprawy, z którymi będzie się stykał, nabrał też techniki prawidłowego sądzenia, oswoił się z nową instytucją, w której pracuje, nabrał też pewności na sali sądowej. To wszystko są kwestie praktyczne i takie, które są urzeczywistnieniem wieloletniej nauki w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Poza tym asesory od początku mają świadomość – kiedy decydują się na zdawanie na aplikację sądową, zdawanie egzaminu sędziowskiego – że niekoniecznie trafią do tego sądu, do którego planują trafić. Z pełną świadomością, bo tak wygląda ten tryb, że niekoniecznie może się zdarzyć trafienie na wybrane miejsce na liście dla asesorów. Oczywiście może być tak, że asesor nie trafi do tego miejsca, w którym chciałby orzekać, z którym wiąże swoje centrum życiowe. Jednakże są to znane reguły i te przepisy obowiązują. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia to jest kwestia organizacji pracy w sądzie i jednak zapewnienia pewnej stabilności zatrudnienia. Etaty asesorskie, etaty sędziowskie nie pojawiają się w sądzie z dnia na dzień i wiążą się z przejściem pewnej procedury. Obsada tych etatów również chwilę trwa, czasami są to miesiące, a czasami lata, wobec tego prezes sądu, do którego jest przydzielony dany asesor, powinien mieć możliwość uzyskania pewności, że ten asesor przynajmniej dwa lata będzie orzekał w miejscu pracy. Dalej idące konsekwencje to są konsekwencje dla procedur. Asesor, który rozpocznie pracę w wydziale karnym i zostanie przeniesiony, nie sądzi dalej tych spraw. Sprawy trafiają do innego referenta i w przypadku sprawy karnej sprawa toczy się na nowo, jest prowadzona od początku. Natomiast w przypadku spraw cywilnych sprawy z referatu asesora, a w warunkach warszawskich są to nawet referaty kilkuset spraw, zbliżające się niejednokrotnie do tysiąca, są rozlosowywane na pozostałych orzeczników w danym sądzie.

A więc uniemożliwienie przeniesienia asesora w inne miejsce służbowe w okresie przynajmniej pierwszych dwóch lat orzekania ma na celu po pierwsze wdrożenie asesora i umiejscowienie go w danej jednostce, żeby spokojnie nabrał doświadczenia, nauczył się pracy w zawodzie, a po drugie – daje to również stabilność dla składu sądowego zarówno w sprawach karnych, jak i w cywilnych. Myślę, że z punktu widzenia obywateli właśnie ta zmiana jest istotniejsza. Tym bardziej trzeba jeszcze podkreślić, że nawet upływ czasu nie daje uprawnienia asesorowi do tego, żeby dowolnie przenosić się z jednego miejsca służbowego na inne, ponieważ musi się to wiązać z wyjątkowymi, szczególnie uzasadnionymi przypadkami.

Z tego względu w tym momencie, także z uwagi na czas obowiązywania tego przepisu, który wynosi raptem ponad dwa lata, Ministerstwo Sprawiedliwości proponuje nie dokonywać zmian przepisów w tym zakresie. Po pierwsze, trudno ocenić, czy rzeczywiście jest taka potrzeba na szerszą skalę, a nie tylko jednostkowa. Po drugie, względu natury organizacyjnej – natury szybkiego rozpoznawania spraw, terminowości podejmowania czynności, niezmienności składu w szczególności w postępowaniu karnym – przemawiają za tym, aby wniosek zawarty w dezyderacie zaopiniować czy ocenić negatywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani dyrektor. Referowałem tę petycję i wobec odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat chciałbym stwierdzić, że w mojej ocenie ta odpowiedź jest szeroka i szczegółowa oraz pokazuje najistotniejsze okoliczności przemawiające za pozostawieniem obecnych przepisów w ich aktualnym brzmieniu. Dlatego chciałbym rekomendować przyjęcie tej odpowiedzi przez Komisję.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, a zatem uznaję, że Komisja przyjęła odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 38 w sprawie przenoszenia asesora sądowego.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego oraz zmiany ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, to jest petycja zgłoszona przez pana Sebastiana Adamowicza, który wnosi o dokonanie jednej zmiany w Kodeksie postępowania administracyjnego. Chodzi tu o art. 5 § 2 pkt 6 tegoż kodeksu – to jest słowniczek. Zdaniem składającego petycję nie ma w pkt 6 ujętej zmiany, która została wprowadzona w 2015 r. Chodzi o związki powiatowo-gminne. Zdaniem składającego petycję związki powiatowo-gminne powinny być wymienione jako jednostki samorządu terytorialnego. Obecnie tychże związków powiatowo-gminnych nie ma.

Druga zmiana. Chodzi o wskazanie osoby właściwej do powszechnej taksacji nieruchomości, a dokładniej – w zasadzie kontroli powszechnej taksacji nieruchomości. Chodzi o wskazanie nowego oznaczenia, bo dotychczas przepisy posługują się pojęciem „naczelnny organ administracji państwowej” i budzi to wątpliwości.

Petycja została złożona zgodnie z wymogami. Obejmuje zmianę ustawy, a więc należy to do kompetencji Sejmu, czyli petycja może być rozpatrywana przez Komisję do Spraw Petycji.

Oczywiście jeżeli chodzi o pierwszy problem, poruszony przez składającego petycję, to zarówno moim zdaniem, jak i zdaniem Biura Analiz Sejmowych zmiany nie są bezpośrednio wskazane. Natomiast myślę, że samo stosowanie prawa w obecnym kształcie nie powoduje jakichś utrudnień czy też niemożliwości rozwiązania problemów.

Co do drugiej zmiany, to moim zdaniem również dostrzegam pewną wątpliwość co do jasności tego określenia. Wskazałem na poprzednim posiedzeniu, że Kodeks postępowania administracyjnego powinien szczególnie jasno określać zasady, ponieważ kodeks bardzo często dotyczy obywateli. Omawiany przepis na dodatek jest przepisem dotyczącym kontaktów obywatela z państwem, a więc powinien być szczególnie jasno i szczególnie dobrze napisany, a w tym zakresie mam pewne wątpliwości.

Proponowałbym wystąpienie z dezyderatem – chyba do premiera z uwagi na to, że kwestia może dotyczyć zarówno prawa geodezyjnego, jak i samego kodeksu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Mamy zgłoszenie, tak? Jest główny geodeta kraju pan Waldemar Izdebski. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Może pan zabrać głos?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nie wiem, czy mnie słyhać.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Słyhać pana doskonale. Bardzo proszę.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Nie jest to w mojej kompetencji, natomiast mogę tylko powiedzieć o jednej kwestii. Otóż powszechna taksacja nieruchomości nie została uruchomiona, a więc brak w tej chwili ustawy, która uruchomiłaby taksację. A więc jak gdyby w tym względzie przepis ma znaczenie czysto teoretyczne. To tyle, co jest w mojej kompetencji. Chciałbym państwu uświadomić, że tak powiem – otóż czy dokonamy takiej zmiany, czy jej nie dokonamy, to w tej chwili nie ma znaczenia, ponieważ powszechna taksacja nie została wprowadzona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

A zatem jest rekomendacja, żebyśmy wystąpili do prezesa Rady Ministrów z dezyderatem. Tak, panie pośle?

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie widzę. A zatem uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Czy można?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo proszę, panie pośle. Oczywiście.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

W tym zakresie pan minister wskazał, że to jest jakby martwy przepis. Można też wskazać, czy warto utrzymywać coś, co jest w tym momencie...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Fikcyjne.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

...fikcyjne i martwe. Może warto też...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czyli to też powinno znaleźć się w dezyderacie, tak?

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

W kwestii dezyderatu, bo...

Posel Jacek Świat (PiS):

Albo odwrotnie – a może jednak ktoś planuje wprowadzenie takich przepisów co do wprowadzenia taksacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To warto podnieść tę kwestię, żeby premier się do tego odniósł.

Posel Jacek Świat (PiS):

Czyli jest to kwestia dezyderatu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak jest. Tak jest. A zatem dezyderat powinien również to uwzględnić. Dziękuję.

Przechodzimy zatem do kolejnego punktu. Bardzo proszę pana posła Roberta Obazę o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie poprzez skrócenie okresu, po którym organizacja pozarządowa może uzyskać status organizacji pożytku publicznego.

Posel Robert Obaz (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, petycję wniosła osoba fizyczna. Przedmiotem petycji jest zmiana art. 22 ust. 1 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w zakresie skrócenia okresu, po jakim organizacja pozarządowa może ubiegać się o status organizacji pożytku publicznego.

Argumentacja, którą przedstawia autor. Wnoszący petycję stwierdza, że okres dwóch lat oznaczony w powyższej ustawie jest okresem niepotrzebnie długim. Autor petycji argumentuje, że już po sprawozdaniu merytorycznym i finansowym można określić efektywność działań podejmowanych przez daną organizację. Tego typu ujęcie w przepisach uzyskiwania statusu OPP powoduje, że organizacja pozarządowa może ubiegać się o dofinansowanie z 1% PIT przy rozliczeniu rocznym tak naprawdę dopiero w trzecim roku działalności, a bywa, że i w czwartym, o ile uda jej się uzyskać status organizacji pożytku publicznego do końca kwietnia, czyli do końca okresu składania deklaracji podatkowych PIT. Okres ten wydłuża się także w stosunku do uzyskiwanych pieniędzy z 1% PIT, co ma niejednokrotnie wpływ na funkcjonowanie organizacji pozarządowych posiadających status OPP. Pieniądze pozyskiwane z 1% mogą być główną lub znaczącą kwotą, od której jest zależne prawidłowe funkcjonowanie danej organizacji.

Nadmienię, dodam tutaj od siebie, że w tym roku praktycznie 400 tys. osób, które rozliczyło się z PIT, przekazało swój 1%, a ten 1% nie dotarł w miejsca, w które miał dotrzeć. Podobnie wynika to z błędu wypełnienia formularzy; w poprzednich latach tego nie było. Okazuje się, że najbardziej poszkodowane są dzieci z niepełnosprawnościami, ponieważ bardzo dużo rodziców pisze w tej sprawie.

Odpowiedź Biura Analiz Sejmowych i analiza celów oraz skutków petycji. BAS stwierdza, że z pewnością zmiana wyżej wymienionego artykułu zgodnie z postulatem postawionym przez autora petycji jest korzystna dla organizacji, które mogą ubiegać się o status OPP. Osobno natomiast zostawia rozważanie dotyczące skrócenia czasu, po jakim organizacja może starać się o status OPP, oraz tego, czy to pozwoli na realizację postulatu profesjonalizacji sektora pozarządowego. Wtedy gdy wprowadzono przesunięcie o dwa lata, był to poruszany argument, szeroko dyskutowany wśród organizacji pozarządowych, że jeśli chodzi o te dwa lata, to 1% powinien być przekazywany dla organizacji, które będą działały już bardzo profesjonalnie.

BAS stwierdza, że sama decyzja o tym, czy zmiana przepisów w omawianym zakresie pozwoli w sposób rozstrzygający określić, czy organizacja w sposób skuteczny realizuje działalność pożytku publicznego, powinna należeć do ustawodawcy. Biuro Analiz Sejmowych zwraca natomiast uwagę, że ewentualna zmiana – skrócenie czasu, bo do tego odnosi się petycja – może doprowadzić do zwiększenia liczby wniosków o nadanie statusu organizacji pożytku publicznego, co w konsekwencji wymagałoby zwiększonego nakładu pracy sądów rejestrowych.

Uważam, że jest to taki trochę wymyk, bo to może spowodować tylko w pierwszym roku, ponieważ później wnioski będą przecież wpływały podobnie jak dzisiaj. Wiele organizacji nie decyduje się na status OPP z uwagi na to, że niesie on z sobą także inne obowiązki, również sprawozdawcze. Definicja organizacji pożytku publicznego jest zapisana w ustawie w art. 20. Organizacje pożytku publicznego są to organizacje pozarządowe, stowarzyszenia i fundacje, ale także spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie działające w celu osiągnięcia zysku, które na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z 24 kwietnia 2003 r. uzyskały w sądzie status pożytku publicznego. Ustawa z 2003 r. miała doprecyzować ramy współpracy między organizacjami a państwem i jego instytucjami. W tym celu doprecyzowano kwestie, których podmiotów taka współpraca może dotyczyć, w jakim zakresie oraz w jakich obszarach.

Ustawa definiuje, czym jest organizacja pożytku publicznego. W głównym temacie mówi: „Organizacją pożytku publicznego może być organizacja, która prowadzi działalność pożytku publicznego na rzecz ogółu społeczności lub określonej grupy podmiotów, pod warunkiem że grupa ta jest wyodrębniona ze względu na szczególnie trudną sytuację życiową lub materialną w stosunku do społeczeństwa”. Oznacza to, że organizacja, np. pozarządowa, może realizować cele w zakresie działalności pożytku publicznego, natomiast status OPP osiąga dopiero po zrealizowaniu założeń z całej ustawy i uzyskaniu wpisu do KRS. Wnioskodawca wnosi, żeby w art. 22 skrócić czas oczekiwania na wpisanie tego, żeby mógł skorzystać z 1%.

Oczywiście ustawa dodatkowo wnosi jeszcze inne pozycje, żeby mieć status OPP, ale nie wiem, czy mamy gdzieś tutaj wnioskodawcę petycji, żeby mógł sprawę zreferować. Nie wiem, czy mamy też opinię pana Patera, naszego doradcy?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Możemy spytać. Bardzo proszę, czy pan Krzysztof Pater zechciałby przedstawić stanowisko w tej sprawie? Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dwa lata to jest okres, który pozwala na sprawdzenie organizacji w praktyce. Sprawdzenie po pierwsze przez tych, którzy finalnie będą dawali swój 1%, ale też przez władze publiczne, dlatego że 1% to jest jednak jakiś środek publiczny. Nie oszukujmy się – im krótszy okres, czyli im szybsza możliwość wejścia w to przedsięwzięcie, wykreowania jakichś ruchów marketingowych typu ulotki, tym większa pokusa, żeby o ten 1% starali się właściwie nie ci, którzy to wykorzystują dla dobra ogólnego, tak jak pan poseł przytaczał fragmenty ustawy, lecz ci, którzy będą chcieli być może wygenerować 1% po to, żeby przeznaczyć środki na bieżące koszty utrzymania, w tym na wynagrodzenia. Byłbym zatem bardzo ostrożny ze skracaniem tego okresu.

Mamy w Polsce mechanizm, a organizacje pożytku, które funkcjonują od wielu lat, zaczynały od małych kroków. Jest wiele programów finansowanych ze środków publicz-

nych na poziomie lokalnym, na poziomie regionalnym, w tym także ze środków europejskich, ze środków rządowych. W związku z tym to nie jest tak, że póki nie będzie 1%, to organizacja jest pozbawiona środków. Praca wolontariuszy ma też jednak swój określony, bardzo konkretny wymiar ekonomiczny. Można normalną działalność prowadzić bez 1%.

Poza tym mechanizm, w którym następuje rozproszenie środków, a więc pojawiają się kolejne... Gdybyśmy wzięli pod uwagę strukturę tego 1%, to się okaże, że to jest bardzo ostra piramida, czyli na samym szczycie są organizacje czy fundacje, które dostają dużą część 1%, na dole już są organizacje lokalne, które dostają bardzo niewielkie kwoty. W tej chwili jest jedno centrum rozliczeniowe, które też nie ułatwia działania. Organizacje jednak bardzo narzekają na ten mechanizm dystrybucji 1%, który w tej chwili funkcjonuje. Tak że rekomendowałbym Komisji zostawienie takiego stanu prawnego, jaki jest teraz.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jeżeli nie, to ja chciałbym dołączyć tylko taką uwagę, że obecnie w Polsce już działa wiele organizacji o długim stażu, o dużym doświadczeniu. Nie jest to więc czas, kiedy powstają nowe organizacje i od samego początku potrzebują specjalnego wsparcia. Mam wrażenie, że przez długi czas było napięcie właśnie poszukiwania stabilnego modelu, a także modelu wiarygodnego, bo przy wszelkich zbiórkach pewnie wielu z nas staje wobec dylematu, czy opisana sytuacja jest prawdziwa. A także zastanawiamy się, na ile możemy zaufać, że ta organizacja rzeczywiście przeznacza pieniądze na cele, które deklaruje. A to dlatego, że... No nie wiem, czy nie umie tego robić albo wręcz ma zamiar po prostu pozyskać pieniądze, bo potrzebuje środków na jakieś inne cele.

W tym sensie również głos pana Krzysztofa Patera uważam za uzasadniony. Dobrze, żeby był okres publicznego zweryfikowania działalności organizacji, żeby otoczenie mogło nabrać przekonania, że jest to organizacja, która realizuje te cele i może sięgnąć również do tego źródła, bo przecież to nie jest jedyne źródło. To jest źródło dodatkowe. A więc też wydaje mi się, że w tym trybie tak zasadniczego elementu nie powinniśmy zmieniać. Takie jest moje zdanie.

Pan Jacek Świat. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak. Ja też z własnego doświadczenia dodam, że pewien czas jest potrzebny. Musi minąć pełny rok kalendarzowy, pełny rok sprawozdawczy, bo dopiero wtedy można się zorientować, czy organizacja rzeczywiście działa, czy jest fikcją. A przecież chodzi nie tylko o publiczne pieniądze, bo pieniądze z podatków są pieniędzmi publicznymi, ale chodzi też o to, żeby każdy z nas indywidualnie nie został nabity w butelkę i przekazywał pieniądze rzeczywiście tym, którzy na to zasługują. A więc myślę, że okres dwuletni jest ustalony w prawie bardzo racjonalnie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń... Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Czułem się trochę wywołany do odpowiedzi, bo po trosze reprezentuję organizacje pozarządowe. Z jednym się nie zgodzę – z 1% nie możemy wydawać pieniędzy bezpośrednio na zatrudnienie osób. Nie uważam też, że te organizacje aż tak muszą się profesjonalizować, bo często są to grupy zapaleńców, którzy chcą zrobić coś dla własnego środowiska.

Mamy również, umówmy się, gros obejść. Każdy z nas, kto chciałby skorzystać czy chce, żeby 1% wrócił do jego okolicy, to nawet nie działając dwa lata, może, odpowiednio się dogadując... Państwo też powiedzieli na temat piramidy i dużych organizacji, które korzystają z 1% w zdecydowanej większości, że pieniądze do nich bardzo mocno wpływają. Tak naprawdę duże organizacje najczęściej korzystają i w dobrym tego słowa znaczeniu „przytulają” te środki, które my im przekazujemy, mając do nich jednocześnie zaufanie. Pamiętam również, jak głośnym echem odbiła się dyskusja w organizacjach pozarządowych, kiedy ten zapis ustawy wchodził w życie. Same organizacje pozarządowe też były podzielone w opiniach na ten temat.

A więc przychylam się do rekomendacji, że musi być czas, w którym te organizacje – w cudzysłowie znowuż – „muszą się sprawdzić”. Ale jest apel, aby te sprawy w KRS zdecydowanie, zdecydowanie szybciej ruszyły, ponieważ dzisiaj niejednokrotnie organizacje czekają na wpis około roku.

Dziękuję bardzo. Proponuję zostawić petycję bez rozpatrzenia przez Komisję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo. Kolejny punkt to petycja w sprawie ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym poprzez zwiększenie praw właścicieli nieruchomości w prywatnym zakresie zagospodarowania ich terenów. Podjąłem się przedstawienia tej petycji na posiedzeniu Komisji.

Petycja jest autorstwa osoby, która, jak pisze, jest właścicielem nieruchomości leśnej o powierzchni 0,3 ha i ma problem z realizacją swojego celu – zabudowy nieruchomości – bo miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje takiej możliwości. Wnoszący petycję wskazuje, że to ogranicza jego prawa jako właściciela, i postuluje, aby w takich sytuacjach możliwość zabudowy odbywała się w oparciu o indywidualną decyzję. Autor petycji wskazuje, że zmiana planu jest niezwykle skomplikowana, bo to gmina decyduje uznaniowo o wszczęciu procedury zmiany, i dodaje, że gmina nie ma możliwości wycofania się z nieracjonalnych planów. Procedura jest długotrwała i nie ma gwarancji, że mimo złożonego wniosku zamiar wykorzystania nieruchomości będzie uwzględniony.

Ekspert BAS wskazuje, że po pierwsze petycja spełnia warunki ustawy o petycjach. Ekspert podkreśla, że to żądanie sprowadza się do dodania ust. 3 w art. 4 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w brzmieniu: „W przypadku terenów prywatnych sposób zagospodarowania terenu i warunki zabudowy ustala się w drodze decyzji o warunkach zabudowy”. Zasadniczy argument, który eksponuje wnioskodawca, to cel przywrócenia właścicielom możliwości decydowania o swoich nieruchomościach.

Ekspert szczegółowo analizuje dzisiejszy stan prawny. Myślę, że istotna jest konkluzja. Mianowicie ekspert wskazuje, że „(...) ewentualne wprowadzenie projektowanego przepisu stanowiłoby istotną ingerencję w dotychczasowy porządek. Ustanowienie w tak szerokim zakresie (odnośnie do terenów prywatnych, czyli z założenia niepublicznych) odstępstwa od ustanowionej w art. 4 ust. 2 ustawy zasady, że określenie sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenu następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenów tylko w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, stanowi nie tyle wyjątek, ile podważenie samej zasady. Decyzja o ustaleniu warunków zabudowy zastępuje (w ograniczonym zakresie) plan i jej istotą jest zapewnienie ładu przestrzennego na danym terenie, wobec czego wydawana jest tylko wówczas, gdy dla danego terenu takiego planu brakuje. Jeżeli miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został przez radę gminy uchwalony, wówczas to w tym planie następuje określenie sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenu, na skutek czego wydanie decyzji o warunkach zabudowy staje się nie dopuszczalne”.

W końcowej konkluzji ekspert wskazuje: „W przypadku wprowadzenia proponowanej reguły, że w przypadku terenów prywatnych sposób zagospodarowania terenu i warunki zabudowy ustala się w drodze decyzji o warunkach zabudowy, niezależnie od obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zmiana miałaby charakter systemowy i zaprzeczyłaby aktualnym zasadom planowania przestrzennego, które miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego kreują na podstawowy instrument planistyczny”.

W moim przekonaniu przedstawiona ekspertyza odnosi się do wszystkich istotnych elementów tego postulatu, a więc że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest absolutnie podstawowy przy podejmowaniu indywidualnych decyzji.

Jest z nami przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii, dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego pan Michał Gil. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii Michał Gil:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz się przedstawię – nazywam się Michał Gil, reprezentuję Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii, jestem dyrektorem Departamentu Planowania Przestrzennego.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pan przewodniczący wyczerpująco zreferował zarówno petycję, jak i stanowisko BAS, a więc pozostaje mi tylko powiedzieć, że ministerstwo sprzeciwia się postulowanej w petycji zmianie przepisów. Argumentacja została już w znacznej mierze przedstawiona. Pozwolę sobie uzupełnić ją bardzo krótko, żeby nie zabierać czasu.

Po pierwsze, możliwość ograniczenia zagospodarowania terenu w drodze aktu prawa miejscowego, jakim jest plan zagospodarowania przestrzennego, była już badana przez sądy, przez Trybunał Konstytucyjny. W zasadzie istnieje zgoda pod względem prawnym co do tego, że jest to dopuszczalne. To znaczy, że prawo dysponowania swoją nieruchomością, jak niemalże każde prawo konstytucyjne, nie jest prawem bezwzględnym. Istnieją inne dobra, które położone na szali mogą okazać się ważniejsze. W tym konkretnym przypadku chodzi o zachowanie ład przestrzennego, za który odpowiedzialna jest gmina – obarczona, ale i wyposażona we władztwo planistyczne.

Podajmy prosty przykład. Mamy do czynienia z gminą o jakichś walorach turystycznych, o walorach uzdrowiskowych. Ta gmina ma prawo tak zaplanować swój rozwój, aby uwypuklać swoje walory i jednocześnie przeciwdziałać inwestycjom, które mogłyby w jakiś sposób nadszarpnąć zalety danego terenu. Dlatego przyjmuje się, że gmina ma prawo w planach miejscowych określić, w jaki sposób ma być zagospodarowana przestrzeń.

Jeszcze jedna uwaga. To jest zasada w naszym systemie prawnym, w systemie planowania przestrzennego, że to plan miejscowy określa, w jaki sposób należy korzystać z przestrzeni, natomiast tzw. wuzetki, czyli decyzje o warunkach zabudowy, miały być tylko surogatem, pewnym elementem, który można byłoby wykorzystać w miejscach, gdzie planu miejscowego nie ma. Autor petycji zmierza w zupełnie odwrotnym kierunku i chce, żeby można było przełamać akt prawa miejscowego, mimo że gmina już postanowiła, iż dany teren należy zagospodarować w konkretny sposób. My się z tym nie zgadzamy.

Na koniec dodam jeszcze jedną rzecz. Chcę powiedzieć, że w zasadzie panuje jednomyślność co do tego, iż „wuzetki” należy raczej ograniczać, niż wzmacniać. Wynika to i z dokumentów rządowych, i ze stanowiska PAN, ekspertów, prawników, którzy zajmują się sprawą, w końcu z opinii BAS. Dlatego jeszcze raz podkreślam – ministerstwo jest przeciwne zmianie proponowanej w petycji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Jeszcze raz powtórzę – i zgodnie z tym, co mówił pan dyrektor – że podstawą powinny być miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a tylko tam, gdzie jeszcze planów nie ma, może być incydentalnie stosowana decyzja o warunkach zabudowy. Plan ma chronić wszystkich uczestników korzystających z tego obszaru, aby sąsiedzi nie dokonywali gwałtownie inwestycji, rzutujących też na możliwości, warunki korzystania z innych, sąsiednich nieruchomości. Łatwo sobie wyobrazić, że na terenie, gdzie są domy jednorodzinne, powstaje nagle apartamentowiec. Wiemy, jak często jest duża presja – po to, żeby atrakcyjną działkę właśnie móc zagospodarować w sposób przynoszący zwielokrotnione dochody.

Tak jak też podkreślił pan dyrektor, prawo własności nie jest prawem bezwzględnym, bo przecież łatwo odnieść to sobie choćby do samochodu. Nikt nie kwestionuje, że jest konkretny właściciel konkretnego samochodu, ale tego właściciela wiążą określone ograniczenia, bo to nie znaczy, że skoro jest to jego samochód, to może go zaparkować tam,

gdzie mu się będzie podobać, albo może wjechać tam, dokąd tylko by chciał. A więc prawo własności też podlega ograniczeniom.

Mam także przekonanie, że dzisiejsze uregulowania są racjonalne i nie powinny być zmieniane ze względu na trudność, jaką napotyka konkretna osoba, chcąca zmiany w planie. Zresztą nie wiadomo, czy ta zmiana byłaby akceptowana przez organy gminy, które są uprawnione do wszczęcia procedury zmiany planu i jego zatwierdzenia. Dlatego...

A, jeszcze pan poseł Wojciechowski. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego powinien być, tak jak powiedział pan przewodniczący, podstawowym dokumentem, natomiast tzw. wuzetki – dokumentem przejściowym. Niestety, „wuzetki” stają się dokumentem podstawowym. Niestety, bardzo często wójtowie gmin nie za bardzo chcą mieć plan miejscowy, ponieważ plan zabiera im pewne kompetencje, swobodę, możliwość decydowania.

Warto zwrócić też uwagę, że sama koncepcja miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego czasami również budzi pewne wątpliwości. Miałem taki przypadek w jednej z gmin, to był Bolimowski Park Krajobrazowy. Tam rolnik chciał wybudować chlewnię i chciał tę chlewnię wybudować poza wsią. A ponieważ jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i przewiduje zabudowę zagrodową, musiał chlewnię wybudować pod nosem sąsiadów, bo nie miał możliwości wybudowania jej w polu, gdzie nikomu by nie przeszkadzała.

A więc jest chyba jakaś potrzeba zmian, ale moim zdaniem kwestie podnoszone w tej petycji są zupełnie inne, ponieważ dotyczą ograniczenia miejscowego planu, a nie jego wzmocnienia czy też przystosowania do aktualnych warunków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. A zatem przypomnę rekomendację, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie widzę. Zatem uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę pana posła Roberta Obazę o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej święta Halloween.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja generalnie dotyczy Halloween. Jest dużo bardziej rozbudowana, niż ja ją streszczę. Wnoszącym petycję jest osoba fizyczna. Nie wiem, czy będziemy mieli przyjemność, by z panem porozmawiać. Przedmiotem petycji jest uchwalenie „ustawy o wspieraniu tradycji narodowych Rzeczypospolitej Polskiej”, zawierającej w swojej treści przepisy o charakterze prawnokarnym.

Autor uzasadnia wprowadzenie powyższej ustawy, razem z przepisami prawnokarnymi, „wdzieraniem się elementów amerykańskiej popkultury do niegdyś konserwatywnej kulturowo Polski”. Stąd propozycja legislacyjna, zakładająca m.in.: „Art. 1. Kto w dniu 31 października danego roku kalendarzowego przebiera się za straszłą postać, w szczególności za kościotrupa, czarownicę, wampira, diabła lub inną kojarzącą się z piekłem istotę, podlega karze ograniczenia wolności lub aresztu na okres nie krótszy od 15 dni”; „Art. 4. Kto w dniu 31 października danego roku kalendarzowego, sprawując faktyczną opiekę nad osobą niepełnoletnią, zezwala dziecku na popełnienie czynu z art. 3, podlega karze aresztu na okres nie krótszy od 10 dni”.

Biuro Analiz Sejmowych i ocena celu i skutków decyzji. Zanim przejdę do podsumowania BAS, to warto zwrócić uwagę, że polska konstytucja w art. 53, poniżej przykłady z poszczególnych punktów i zapisów, mówi i gwarantuje m.in., że: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”; „Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami”; „Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani też nieuczestniczenia w praktykach religijnych”; „Nikt nie może być zobowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania”. Oznacza to, że wolność

sumienia i religii zostały zaliczone do wolności o charakterze osobistym, a ich uznanie i poszanowanie przez państwo i społeczeństwo wynika z obowiązku godności ludzkiej. Przysługuje ona każdemu, a nie jedynie polskim obywatelom.

Warto także zauważyć, że przykłady obrzędów i świąt, które podaje autor, były i są częścią kultury i wierzeń takich państw jak Polska, Wielka Brytania czy Irlandia. Faktycznie wywodzą się z wierzeń słowiańskich i celtyckich, ale w dużej mierze dni, jak i poszczególne elementy tych świąt w takiej czy innej formie zostały przyjęte i zaadaptowane przez Kościół katolicki. Halloween jest tylko przykładem. Na przykład w Meksyku, w którym żyje jeden z najbardziej religijnych narodów, obchodzi się święto, którego częścią są tańczące kościotrupy. Trudno powiedzieć, że jest to bezrefleksyjna zabawa, wręcz przeciwnie, to jest zarówno wspomnienie bliskich, którzy odeszli, a także refleksja nad przemijalnością życia. Dziady, będące także częścią kultury słowiańskiej, są również praktykowane w ramach ruchów rodzimowierczych, podobnie jest z nocą świętojańską, tzw. nocą kupały.

Zapominamy również, że elementy i zwyczaje, które traktujemy jako czysto katolickie, w rzeczywistości pochodzą z wierzeń pogańskich. Choinka była przystrajana przez Słowian w najkrótszym dniu roku 23 grudnia, natomiast data Bożego Narodzenia także nie jest przypadkowa, wiąże się bowiem z narodzinami Mity. Takich znaczeń i symboli jest wiele. Kultura nie jest statyczna, ma charakter dynamiczny i zmienny, ulega przeobrażaniu i wzbogacaniu.

Biorąc pod uwagę treść petycji, można zauważyć, że tezy w niej zawarte są znaczącą subiektywizacją zjawisk o charakterze kulturowym, społecznym czy religijnym. Jak pisze BAS: „Wnioskodawca oparł postulaty podjęcia inicjatywy ustawodawczej wyłącznie na subiektywnym przekonaniu o zagrożeniach płynących z obchodzenia zwyczaju Halloween w Polsce. Wnoszący petycję nie wskazał racji dla swoich propozycji m.in. w wynikach badań przeprowadzonych z zastosowaniem metod naukowych, nastawionych na obiektywny ogląd stanu rzeczy, a przez to będących jakościowo lepszym źródłem dla formułowania twierdzeń dotyczących potrzeby zmiany polityki kryminalizacyjnej”. Wobec tego w moim odczuciu tę petycję powinno się odrzucić.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. W moim przekonaniu – niezależnie od takich czy innych wyobrażeń, wierzeń i upodobań – byłoby bardzo niebezpieczne, gdyby państwo próbowało ingerować tak dalece w zachowania, które się komuś podobają lub nie, bo od tego jest jeden krok do bardzo niebezpiecznego kwestionowania, że ktoś wyznaje inną wiarę albo tę wiarę wyznaje w inny sposób. To jest w ogóle bardzo niebezpieczny pomysł i też z tego powodu uważam, że nie należy uwzględnić żądania będącego przedmiotem tej petycji.

Pan przewodniczący Świat. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, żeby był szerszy przegląd. Oczywiście zgadzam się z tym, że ta petycja nie powinna być uwzględniona, choć osobiście jestem szalenie przywiązany do Wszystkich Świętych oraz do Zaduszek, bo to jest nasz polski, katolicki obyczaj przypominania, wspomnienia zmarłych. To jest także kwestia naszej historii, która szczególnie w XX w. była pełna śmierci, tragedii. I to też jest dobry moment na to, żeby wspominać tych wszystkich ludzi, bo często dzięki nim żyjemy w wolnym kraju. Jednocześnie historia i doświadczenie życiowe, zresztą nie tylko historia Polski, ale właściwie całego świata, mówi nam, że takie prawno-policyjne kształtowanie obyczajowości zawsze przynosi skutki wielokrotnie, wielokrotnie inne od zamierzonych.

Nie podoba mi się Halloween z powodu, o którym mówiłem na wstępie, ale jeśli się komuś nie podoba, to jest nasz problem. To jest kwestia tego, jak wychowujemy nasze dzieci, jakie przekazujemy im wartości, co oglądamy w telewizji czy w internecie, natomiast z pewnością nie jest to problem dla policjanta i sędziego. I daj Boże, żeby policjant i sędzia nigdy nie wkraczali w takie sfery.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Zdecydowanie tak. Właśnie niezależnie od naszych różnych sympatii i antypatii na pewno to nie jest obszar, w który powinno wkraczać państwo z użyciem swoich środków.

A zatem jest rekomendacja, żeby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej święta Halloween.

Czy ktoś ma wobec takiej rekomendacji uwagi? Nie słyszę, a zatem uznaję, że Komisja przyjęła taką decyzję.

Kolejną petycję przedstawi pan przewodniczący Jacek Świat. To jest petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie rozpatrywania przez Sąd Najwyższy protestów przeciwko ważności wyborów.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycję przedstawił nam pan Arkadiusz Sopata, który zgodził się na ujawnienie swojego nazwiska. Wnioskodawca proponuje zmiany przepisów Kodeksu wyborczego w zakresie rozpatrywania protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy. Proponuje mianowicie, żeby w art. 242 zmienić zapis o trzech sędziach rozpatrujących protest, tak aby rozpatrywało protest dwóch sędziów i jeden ławnik – analogicznie w art. 323 § 1. Dwa jednobrzmiące przepisy i dwie zmiany, ponieważ te dwa przepisy odnoszą się do różnych sytuacji, a więc wyborów parlamentarnych i wyborów prezydenckich.

Protesty, jak przypomina autor petycji, wnosi się do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Jak słusznie zauważa wnioskodawca, jest bardzo istotne, aby sądy, w tym Sąd Najwyższy, cieszyły się jak najwyższym autorytetem. Skoro Sąd Najwyższy decyduje o ważności wyborów, to byłoby wskazane dla dobra demokracji, żeby to orzeczenie cieszyło się również jak najwyższym zaufaniem Polaków. Stąd wnioskodawca proponuje, aby sprawy były rozpatrywane w składzie dwóch sędziów zawodowych i jednego ławnika, żeby zwiększyć społeczny czynnik i podnieść zaufanie do sądu.

Biuro Analiz Sejmowych w swojej analizie daje bardzo ciekawy rys historyczny i przedstawia, jak wygląda udział czynnika społecznego w sądach, ale nie jest to w tej chwili najistotniejsze. BAS przypomina też, że dziś o wyborach rozstrzyga art. 128 konstytucji – o tym, jak mają być rozpatrywane. Konstytucja przypomina również, że obywatel ma prawo do protestu w Sądzie Najwyższym, o czym mówi art. 101 i 129, a jednocześnie odsyła do ustaw regulujących te kwestie.

Wydaje się, że to, co proponuje autor, aby wskazać w przepisie konkretny organ, jaki ma rozstrzygać sprawę, a więc Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, jest żądaniem nieuzasadnionym. Oczywiście izba rozpatruje skargi, ale to określają inne przepisy. Nie ma żadnej potrzeby, aby je uzupełniać. To jest kwestia art. 26 – określenie kompetencji izb w ustawie o Sądzie Najwyższym. Kwestię ławników w Sądzie Najwyższym też reguluje ustawa o Sądzie Najwyższym w art. 59. A więc warto podkreślić, że zmiany w Kodeksie wyborczym musiałyby być przeprowadzone równolegle z istotnymi zmianami w ustawie o Sądzie Najwyższym. Wnioskodawca nie składał takiej propozycji i to jest wyraźna luka we wniosku. Warto też przypomnieć, że konstytucja gwarantuje nam udział ławników w sprawach sądowych, ale nie reguluje jednoznacznie, odsyła do ustawy. Z tego wynika, że petycja jest niepełna, bo zmiany musiałyby dotyczyć nie tylko Kodeksu wyborczego, lecz także ustawy o Sądzie Najwyższym.

Po drugie – ustawa jednak wkracza w sferę ustrojową. Zakres udziału czynnika społecznego w sądach nie jest prostą sprawą, której można dokonać ot tak, bez żadnego przemyślenia, bez analiz. Rys historyczny, który przedstawia BAS, nie jest przypadkowy i pokazuje, jak trudna, jak zmienna jest to kwestia. Osobiście podzielam zdanie ekspertów Biura Analiz Sejmowych, że nie ma potrzeby dokonywania zmian, a regulacje konstytucyjne i ustawowe są w tej dziedzinie zupełnie wystarczające. Wnioskodawca zresztą przypomina, że liczba skarg rozpatrywanych przez sądy była zmienna, ale nie jest w naszym kraju taka duża, jeśli choćby porównamy ją z problemami, jakie mają Amerykanie. A z pewnością w przypadku ostatnich wyborów, które się odbyły, czyli wyborów prezydenckich, skargi były naprawdę znikome.

Nie ma potrzeby tego ruszać i stąd wniosek, aby nie uwzględniać wniosku będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Mamy zgłoszenie przedstawiciela Krajowego Biura Wyborczego. Pan Marcin Lisiak, główny specjalista w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów. Bardzo proszę o pana stanowisko w tej sprawie.

Główny specjalista w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów Krajowego Biura Wyborczego Marcin Lisiak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, mogę tylko przekazać stanowisko Państwowej Komisji Wyborczej, że de facto PKW nie jest uprawniona do zajmowania stanowiska w tej sprawie, w tej właśnie konkretnej sprawie protestów wyborczych. To jest poza właściwością komisji i tyle mogę przekazać.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, a zatem jest rekomendacja, by nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji.

Czy wobec takiej rekomendacji ktoś z państwa ma uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, ostatni punkt tego posiedzenia to petycja w sprawie zmiany ustawy z 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Zreferuję tę petycję. W lakonicznej petycji nasz częsty wnioskodawca, pan Adamowicz, wnosi o zmianę art. 20b ust. 5 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych przez nadanie mu brzmienia: „Dzienniki w formie wydruków, o których mowa w ust. 3, oraz oryginały aktów ogłoszonych w Monitorze Polskim B przechowuje się wieczyście”.

Autor wskazuje, że celem jest usunięcie odwołania do uchylonego przepisu, a także utrzymanie obowiązku przechowywania oryginałów ogłaszanych w dawnym Monitorze Polskim B. Zmiana ma charakter porządkujący.

Ekspert BAS przyznaje rację. Potwierdza, że ta ocena wnioskodawcy jest trafna, jednak wskazuje na jej, powiedziałbym, niepriorytetowe znaczenie i na to, aby ewentualnie uwzględnić taki wniosek, ale przy okazji większej nowelizacji.

Stąd moja rekomendacja, aby skierować dezyderat do ministra – członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Premiera, aby postulat został uwzględniony przy okazji nowelizacji inicjowanej przez Radę Ministrów.

Czy wobec takiej rekomendacji i wobec treści petycji ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Bardzo dziękuję. Za 10 minut kolejne posiedzenie, a to posiedzenie ogłaszam za zamknięte.